

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



MOKOTOWSCY KRYMINALNI ROZBILI SZAJKĘ OSZUSTÓW. PODEJRZANI POZBAWILI SCHOROWANEGO MĘŻCZYZNĘ WŁASNEGO MIESZKANIA

Data publikacji 09.01.2019

Mokotowscy policjanci z wydziału kryminalnego ustalili i zatrzymali dziewięciu podejrzanych w sprawie oszustwa na 68-letnim schorowanym człowieku. Ośmiu mężczyzn i jedna kobieta doprowadzili do tego, że nie do końca świadomy mężczyzna, podpisał akt notarialny w zamian za gotówkę, której nigdy nie otrzymał. Mężczyzna został bez pieniędzy i dachu nad głową. Siedmiu zatrzymanym prokurator przedstawił zarzuty oszustwa. Wobec głównego podejrzanego sąd zastosował 3 miesięczny areszt. Wobec pozostałych sąd i prokurator zastosował dozory policyjne i poręczenia majątkowe. Wszystkim grożą kary nawet 8-letniego więzienia.

Jak ustalili mokotowscy policjanci, planowanie przestępstwa trwało wiele miesięcy. Zaczęło się w momencie, kiedy dzielnicowy otrzymał informację, że mogło dojść do zaginięcia 68-letniego mieszkańca ulicy Niegocińskiej. Według ustaleń miał on wyjść z mieszkania w towarzystwie mężczyzny o imieniu Marek i nie wrócić. Kiedy mundurowy przyjrzał się sprawie bliżej okazało się, że może chodzić o oszustwo i próbę wyłudzenia mieszkania. Sprawę przekazał kolegom z wydziału kryminalnego, którzy na początku nie przypuszczali, że może być w nią zaangażowane aż dziewięć osób.

Kryminalni dowiedzieli się, że dwa dni przed uzyskaniem informacji przez dzielnicowego, zaginiony mężczyzna złożył w urzędzie wniosek o wymeldowanie go z zamieszkania. Został on zapamiętany przez urzędniczkę jako osoba niepełnosprawna, na wózku inwalidzkim. Ponadto przebywał w towarzystwie mężczyzny. Jak się później okazało, głównego podejrzanego, którym był 36-letni Jerzy D.

Właściciel mieszkania na warszawskim Mokotowie złożył również wniosek o wydanie aktualnego dowodu osobistego. Był mu potrzebny, ponieważ bez niego nie zostałby przyjęty do Ośrodka Pomocy Społecznej.

Z uwagi na to, że Jerzy D. wiedział, że 68-latek, z którym jeździł po urzędach, jest poszukiwany i może zostać uznany za zaginionego, dlatego z chwilą, kiedy się dowiedział przyjechał do Komendy Policji przy ul. Malczewskiego, żeby uspokoić funkcjonariuszy. Nie przypuszczał jednak, że kryminalni odkryli już jego oszustwo.

Policjanci w obecności psychologa porozmawiali z pokrzywdzonym, który z racji choroby i wieku mylił fakty i nie do końca był świadomy tego, co się wokół niego dzieje. Nie mniej jednak pewne fakty i dokumenty jasno wskazywały, że padł on ofiarą perfidnego oszustwa.

Już w początkowych ustaleń wynikało, że Jerzy D. prawdopodobnie celowo wynajął mieszkanie nad pokrzywdzonym. Wówczas sąsiadem opiekowała się siostra. Kiedy kobieta zmarła, 36-latek nagle zaczął wykazywać pozorną troskę o sąsiada. Robił zakupy, kupował piwo i towarzyszył mu w różnych sytuacjach, zdobywając jego zaufanie.

W międzyczasie Jerzy D. poznał Damiana A. mieszkającego również po sąsiedzku, którego postanowił wtajemniczyć w swój plan. 28-latek był mu potrzebny do oszustwa, ponieważ to on zakładał konta bankowe właścicielowi 44-metrowego mieszkania i miał do nich dostęp.

Przyszły wspólnik połaścił się na wizję większego zysku i się zgodził. Do tej pory korzystał z dochodów sąsiada. Brał na niego chwilówki bez jego wiedzy i zadłużał konto osobiste. Teraz miał szansę na spłacenie wszystkiego oraz dodatkowy zarobek.

Planujący całe przedsięwzięcie Jerzy D. potrzebował jeszcze kogoś, kto niby będzie chciał kupić 2-pokojowy lokal sąsiada. Dlatego skontaktował się z 35-letnim Markiem R., którego znał z przeszłości. Marek miał znaleźć chętnych na zakup mieszkania i dawał wytyczne, jak należy przygotować lokal do sprzedaży oraz jakie formalności należy wykonać, żeby wszystko poszło sprawnie.

Chętną na zakup okazała się 32-letnia Agnieszka B. Mieli jej przy tym pomagać 26-letni brat Maciej i 31-letni kuzyn Daniel. Na prośbę Marka R. panią Agnieszkę przekonał do udziału w przestępstwie 48-letni Tomasz W. oraz jego kolega 40-letni Marcel G. Kobieta miała wpłacić 50.000 zł zaliczki, a resztę przelać na konto 68-latka, ale dostęp do konta miał współpracujący z Jerzym D., Damian A.. Według planu sprzedający nigdy nie zobaczyłby tych pieniędzy.

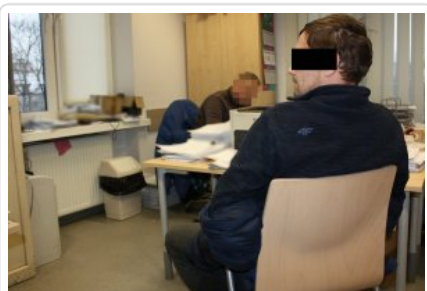
W połowie grudnia ubiegłego roku Jerzy D. zawiózł starszka do notariusza w Ostrowi Mazowieckiej. Tam został podpisany notarialny akt sprzedaży. Według dokumentacji sprzedający miał dostać 50.000 zł zaliczki, co potwierdził przed notariuszem. Jednak jak ustalili kryminalni, pieniędzy tych nie dostał do ręki. Podzielili się nimi oszuści. Wiadomo, że Jerzy D. otrzymał z tego 10.000 zł. Właścicielem mieszkania stała się Agnieszka B.

Mając wystarczające dowody na to, że doszło do oszustwa poprzez wprowadzenie w błąd 68-latka przy sprzedaży mieszkania policjanci sukcesywnie zdobywali informacje i zatrzymywali kolejne osoby. Łącznie w trakcie dochodzenia do zatrzymano 9 osób. Dwie osoby zostały przesłuchane w charakterze świadków dla siedmiu pozostałych prokurator postawił zarzuty wspólnego udziału w oszustwie.

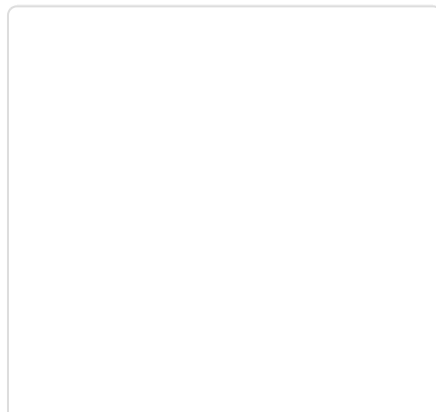
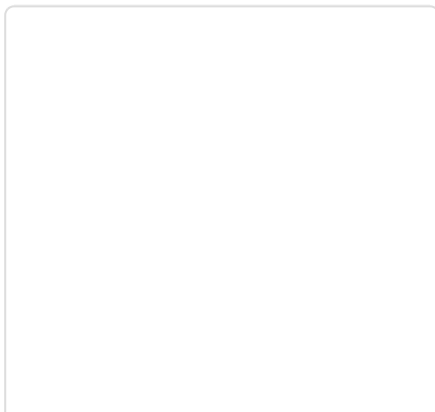
Na wniosek policjantów i prokuratury mokatowski sąd aresztował tymczasowo Jerzego D. Wobec Damiana A. prokurator zastosował dozór policyjny. Mężczyzna ma się stawiać na komendzie 3 razy w tygodniu. Tomasz W. zgodnie z postanowieniem sądu na się meldować na Policji 2 razy w tygodniu. Prócz tego sąd zastosował wobec niego poręczenie majątkowe w kwocie 5000 zł. Wobec Agnieszki B. zastosowano poręczenie majątkowe w kwocie 15.000 zł. Marcelowi G. zabezpieczono w poczet poręczenia 3000 zł. Mężczyzna został objęty dozorem w postaci meldowania się w komedzie 2 razy w tygodniu. Podobnie Marek R. Natomiast wobec 52-letniego ojca Agnieszki B., Wojciecha sąd zastosował poręczenie w kwocie 1220 zł.

Po zakończonym dochodzeniu sprawę rozpatrzy sąd, który może skazać wszystkich podejrzanych na kary do 8 lat pozbawienia wolności.

ea/rk



Mokatowscy kryminalni rozbili szajkę oszustów





Mokotowscy kryminalni rozbili szajkę oszustów



Mokotowscy kryminalni rozbili szajkę oszustów

Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik](#) (format mp4 - rozmiar 1 MB)

Nagranie audio Wypowiedź - Edyta Adamus, Wydział Komunikacji Społecznej KSP

Aby odtworzyć nagranie włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik Wypowiedź - Edyta Adamus, Wydział Komunikacji Społecznej KSP](#) (format mp3 - rozmiar 10.32 MB)